

Przegląd Geologiczny 2008–2013, refleksje subiektywne



Moja 5-letnia przygoda z Przeglądem Geologicznym rozpoczęła się w marcu 2008 roku, kiedy objąłem stanowisko redaktora naczelnego po Iwonie Litwin. Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami, które nachodzą chyba każdego redaktora naczelnego tego szacownego miesięcznika, a sprowadzają się one do pytania: „jaki powinien być Przegląd Geologiczny?”. Być może nie ma dobrej i jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Przegląd mojej poprzedniczki, w czasie jej krótkiej, zaledwie rocznej kadencji, ewoluował wyraźnie w stronę czasopisma środowiskowego. Pojawiły się wywiady, reportaże, sporo miejsca poświęcono terenowej administracji geologicznej. Tematyka naukowa zaczęła schodzić na dalszy plan, czego wyrazem było rozdzielanie funkcji redaktora naczelnego i naukowego, a także dokonanie zmiany składu komitetu redakcyjnego, w którym znalazło się sporo osób spoza grona naukowego (geolodzy powiatowi, pracownicy muzeów, osoby związane z polityką, posłowie etc.). Mam szacunek dla tej autorskiej wizji czasopisma, gdyż wiem, jak wiele czasu i rozmów wymaga akwizycja tekstów czy też przeprowadzenie dobrego wywiadu, poza tym wiele spraw poruszonych wtedy w Przeglądzie miało swoją kontynuację (jak np. doskonały materiał o Janie Wyżykowskim, odkrywcy polskich złóż miedzi, opublikowany w zeszycie 9/2007). Konsekwentna realizacja tej misji doprowadziła jednak, w moim odczuciu, do tego, że Przegląd przestał być postrzegany jako czasopismo naukowe. Konkurencja na rynku czasopism geologicznych i presja na publikacje w czasopismach o jak najwyższych indeksach wpływów spowodowały bardzo szybki „odpływ” autorów. Moim głównym celem było odbudowanie naukowego wizerunku Przeglądu Geologicznego. Znacznie pomogło mi w tym środowisko geologów podstawowych – szczególnie po publikacji monograficznego numeru „Regionalizacja tektoniczna Polski” (pod redakcją Andrzeja Żelaźniewicza i Jerzego Żaby w październiku 2008 roku); liczba składanych artykułów wyraźnie się zwiększyła. Zainteresowanie Przeglądem wykazywały też inne środowiska geologiczne, czego wyrazem była publikacja wielu tematycznych zeszytów, dotyczących np. węglowodorów niekonwencjonalnych (3/2010 i 6/2013), geotermii (7/2010), hydrogeologii (9/1/2010), geologii inżynierskiej

(9/2/2010), geoturystyki (4/2011), czy też zbioru artykułów pokongresowych z II Polskiego Kongresu Geologicznego (1/2013). Trudna do przecenienia była pomoc wielu kolegów z Komitetu Redakcyjnego PG, a także aktywna postawa ówczesnego głównego geologa kraju, Henryka Jacka Jezierskiego, który – do marca 2011 roku – reprezentował wydawcę Przeglądu – Ministerstwo Środowiska. Świadomie zrezygnowaliśmy wówczas z druku abstraktów z konferencji, wychodząc z założenia, że tego typu teksty łatwo jest opublikować w doraźnym wydawnictwie konferencyjnym. Wymiernym efektem tych działań był stosunkowo dobry wynik PG w ostatnim rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w którym przyznano nam 7 punktów, najwięcej z polskojęzycznych czasopism z dziedziny nauk o Ziemi. Nie oznacza to, że byłem przeciwnikiem artykułów publicystycznych czy też informacyjnych traktujących o bieżących wydarzeniach i problemach geologii w Polsce. Jednak takich tekstów napływa mało, trudno jest więc budować na nich strategiczną wizję czasopisma, o ile nie ma w redakcji (czy też wokół redakcji) osób dbających o stałe pozyskiwanie tego typu materiałów. Dodatkowo łatwa dostępność i specyfika mediów elektronicznych (strony internetowe) powoduje, że Przegląd nie może konkurować z nimi w szybkości przekazywania informacji. Może natomiast komentować istotne wydarzenia z pewnym dystansem i, częściowo chociaż, tę funkcję pełni rubryka „Co w prasie piszczy” prowadzona z dużym talentem przez Mirosława Rutkowskiego. Nie sposób w tym krótkim tekście poruszyć wszystkich wątków, które znajdowały swój wyraz w redagowanym przeze mnie Przeglądzie, i wymienić tych wszystkich osób, które przyczyniły się obecnej dobrej kondycji czasopisma. Należy jednak zaznaczyć, że Przegląd Geologiczny w obecnym kształcie istnieje dzięki dyrektorowi Jerzemu Nawrockiemu, który wobec nieoczekiwanej rezygnacji Ministerstwa Środowiska z finansowania i wydawania Przeglądu w 2011 roku zdecydował o przejęciu tytułu przez PIG-PIB.

Na początek nowej kadencji życzę redaktorowi naczelnemu, Andrzejowi Gąsiewiczowi, żeby udało mu się „pogodzić wodę z ogniem”: geologię stosowaną z geologią akademicką, publicystykę i popularyzację z publikacjami naukowymi oraz (*last but not least*) niezależność czasopisma z lojalnością wobec wydawcy.

Jacek Grabowski